

KWARTALNIK POMORSKIEJ POLICJI PATROL

www.pomorska.policja.gov.pl

MISJA SŁUŻB ...
s. 9

**WOJEWÓDZKIE
OBCHODY ŚWIĘTA
POLICJI**
s. 6

ZAPRASZAMY DO REKLAMOWANIA SIĘ W „PATROLU”



Kamizelki odblaskowe od gdańskich policjantów dla dzieci z Kenii

Gdańscy policjanci zaangażowali się w akcję charytatywną „Kamizelka odblaskowa dla ojca Tadeusza Brzozowskiego z Kenii” i za pośrednictwem jednej z parafii w powiecie gdańskim przekazali dzieciom z Kenii kamizelki odblaskowe, zawieszki odblaskowe oraz plecakoworki.

Pod koniec kwietnia tego roku w parafii w Pszczółkach zorganizowano akcję charytatywną „Kamizelka odblaskowa dla ojca Tadeusza Brzozowskiego z Kenii”. Ojciec Tadeusz to franciszkanin, który od 28 lat pracuje na misji w Subukii w Kenii. Franciszkanin prowadzi tam szkołę oraz szpital, a pod jego opieką jest ok. pięciuset dzieci, głównie sierot. Zbiórka zorganizowana została na rzecz jego podopiecznych, a podczas tej zbiórki apelowano o przekazywanie gadżetów odblaskowych.

Na apel ten zareagowała asp. Bernadeta Nowak, która na co dzień pracuje w Komendzie Miejskiej Policji w Gdańsku jako dyżurna. Za jej pośrednictwem gdańscy policjanci przekazali dla dzieci z Kenii karton pełen kamizelek odblaskowych, zawieszek odblaskowych oraz plecakoworków. Policjanci otrzymali wiadomość, że prezenty od nich trafiły do afrykańskich dzieci i sprawiły im ogromną radość.

podinsp. Magdalena Ciska
KMP Gdańsk



Współpraca Policji i Straży Rybackiej – odznaczenia, medale i wyróżnienia dla policjantów

W dniu 23 czerwca obchodzony jest „Dzień Wędkarza”. W ramach obchodów tego święta w Komendzie Powiatowej Policji w Człuchowie odbyła się uroczystość podsumowania współpracy Policji ze strażnikami Społecznej Straży Rybackiej w Człuchowie w zakresie zwalczania kłusownictwa i nielegalnego połowu ryb.

Komendant Powiatowy Policji w Człuchowie wyraził wdzięczność za dotychczasową współpracę Policji w zwalczaniu kłusownictwa i nielegalnego połowu ryb na terenie powiatu człuchowskiego. Podziękował za chęć natychmiastowego działania oraz zaangażowanie

funkcjonariuszy i strażników w utrzymanie ładu i porządku publicznego na wodach.

Podczas uroczystości Prezes Zarządu Okręgu PZW w Słupsku Zdzisław Ardziejewski wręczył odznakę „Zasłużony dla Polskiego Związku Wędkarskiego” nadaną przez Zarząd Główny PZW w Warszawie dla Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku oraz odznaczenie honorowe Okręgu Słupskiego PZW – medal „Za zasługi” nadinsp. Andrzejowi Łapińskiemu – Komendantowi Wojewódzkiemu Policji w Gdańsku.

Odnaczenie honorowe PZW Medal „Za zasługi w rozwoju wędkarstwa” otrzymał funkcjonariusz Komendy Powiatowej Policji w Człuchowie asp.sztab. Piotr Waszkiewicz.

Wyróżnienie Koła PZW w Człuchowie dla najbardziej zaangażowanego w zwalczaniu kłusownictwa w 2020 roku wręczono st.asp. Rafałowi Opali – st. dzielnicowemu KPP w Człuchowie. Za współpracę podziękowano także strażnikom Społecznej Straży Rybackiej w Człuchowie.

kom. Alicja Ceitel
KPP Człuchów



Od redaktora naczelnego



podinsp. Beata Domitrz

Za nami pracowity okres wytężonej służby związanej z zabezpieczeniem sezonu letniego i zapewnieniem bezpieczeństwa milionom turystów odwiedzającym Pomorze. Dodatkowo pomorscy policjanci cały czas działają na rzecz przeciwdziałania rozprzestrzenianiu się koronawirusa. W warunkach obostrzeń udało nam się zorganizować obchody Święta Policji połączone ze Ślubowaniem 140 nowych funkcjonariuszy. We wrześniowym numerze wracamy do tych uroczystości i innych wydarzeń z ostatniego kwartału.

(red.)

Pamiętajmy o naszej patronce

Z okazji tegorocznego Święta Policji, kom. Krzysztof Markiewicz, oficer łącznikowy polskiej Policji w Wielkiej Brytanii, wspólnie z p. Michałem Mazurkiem, Konsulem Generalnym RP w Manchesterze, uczcili pamięć i złożyli kwiaty na grobie komisarz Policji Państwowej Stanisławy Filipiny Paleolog, patronki policjantów województwa pomorskiego. Warto przypomnieć, że 2 lipca 2019 roku na jej grobie na Cmentarzu Południowym w Manchesterze, ówczesny Komendant Wojewódzkiej Policji w Gdańsku nadinsp. Jarosław Rzymkowski, uroczystie odsłonił pamiątkową tablicę, która ma przypominać o bardzo ważnej postaci, nie tylko dla pomorskich policjantów, ale również dla całej naszej formacji. Aktualnie, z inicjatywy oficera łącznikowego polskiej Policji w Wielkiej Brytanii, grób Stanisławy Filipiny pozostaje pod opieką Konsulatu Generalnego RP w Manchesterze.

Komisarz Paleolog była jedną z najwybitniejszych osobowości Policji Państwowej. Stała na czele Policji Kobiecej stając się niekwestionowanym ekspertem w dziedzinie zwalczania takich przestępstw jak m.in. handel kobietami. Swoimi poglądami, wiedzą i doświadczeniem dzieliła się na sympozjach krajowych oraz międzynarodowych. Jej osiągnięcia w ograniczaniu takich zjawisk jak prostytutka czy przestępczość nieletnich sprawiły, że o polskich policjantkach zrobiło się głośno na świecie. Ich sukcesami interesowały się policje z całego świata, wśród nich nawet ta uznawana wówczas za najlepszą, czyli brytyjski Scotland Yard.

kom. Krzysztof Markiewicz
Oficer Łącznikowy Policji
Radca Ambasady RP w Londynie



100 lat Duszpasterstwa Polskiej Policji

– rozmowa z kapłanem wojewódzkim Policji ks. prałatem dr. Bogusławem Głodowskim

W tym roku przypada 100-lecie Duszpasterstwa w Policji. Jak powstawały duszpasterskie struktury w naszej formacji od 1918 roku?

Polska odzyskała niepodległość w 1918 roku, ostatecznie dopiero 24 lipca 1919 roku Sejm II RP uchwalił Ustawę o powołaniu do życia Policji Państwowej. Chodziło o pilne stworzenie jednolitej i ogólnopolskiej służby policyjnej, była to potrzeba unifikacji służb. 29 czerwca 1920 roku przekształcono II Brygadę Żandarmerii Krajowej w policję państwową. Powstała wówczas Komenda Policji Państwowej okręgu XII czyli Policja Pomorska, z siedzibą w Toruniu. W końcu lipca 1920 roku okręg XII Policji Państwowej dzielił się na dwie komendy: miasta Toruń i Grudziądz oraz na dziewięć komend powiatowych: w Toruniu, Brodnicy, Chojnicach, Grudziądzu, Kartuzach, Kościerzynie, Pucku, Starogardzie i Wejherowie.

II Rzeczypospolita była państwem wielonarodowym i zróżnicowanym pod względem wyznaniowym,

a stosunek Państwa do wyznań religijnych, w tym i do Kościoła Katolickiego, określała najpierw Konstytucja marcowa z 1921 roku w art. 114–115, a następnie konkordat zawarty między Stolicą Apostolską a Polską – w 1926 roku oraz Konstytucja kwietniowa z 1935 roku.

Dokumenty te przyznawały wolność sumienia i wyznania wszystkim obywatelom, jednakże wyznaniu rzymsko-katolickiemu gwarantowały „naczelną rolę wśród innych wyznań”, Kościołowi katolickiemu dawały pełną autonomię w zakresie życia wewnątrzkościelnego oraz swobodę działania w ramach prawa państwowego. Taką strukturę stosunków konfesyjnych odzwierciedlała też Policja, gdzie kadra oficerska to byli głównie katolicy a inne wyznania reprezentowane były w mniejszym stopniu (np. w 1923 r. było 1001 oficerów, w tym 871 było wyznania rzymskokatolickiego).

Aby umocnić i uwiarygodnić w tej nowej sytuacji służbę Policji dla społeczeństwa, ważną rolę spełniały zasady moralne funkcjonariuszy. Wtedy bez więk-



Od lewej: ks. Bogusław Głodowski, Biskup Pomocniczy Gdański ks. Zbigniew Zieliński, Z-ca KWP w Gdańsku insp. Robert Sudenis. Wojewódzkie Obchody Święta Policji 19.07.2021 r.

szych obaw podkreślano w jednym z przepisów / *Tymczasowej Instrukcji dla Policji Państwowej z 1924 roku/ aby „bogobojność była podstawą życia moralnego i pobudką do sumiennego wypełniania swoich obowiązków”*. Od funkcjonariusza Policji wymagano przy tym nienagannego prowadzenia się. Musiał pamiętać, że jego zachowanie w życiu prywatnym szczególnie zwracało na siebie uwagę i poddawane było nie zawsze życzliwemu osądowi. Funkcjonariusz Policji i jego rodzina musieli bardziej niż ktokolwiek inny zwracać uwagę na ścisłe przestrzeganie przepisów prawnych a w zachowaniu unikać wszystkiego, co mogłoby uwłaczać jego powadze. Utrzymywanie stosunków z ludźmi o złej opinii, pijaństwo, lekkomyślne zaciąganie długów i gorszący tryb życia pociągało za sobą surowe kary dyscyplinarne.

Jak doszło do wyznaczenia funkcji kapelanów Policji?

Kiedy uporano się z ujednoliceniem Policji po odzyskaniu Niepodległości i w miarę uporządkowano sprawy organizacyjne, pierwszy komendant główny policji Władysław Henszel, dnia 28 września 1921 roku, wydał okólnik nr 107, dotyczący wyznaczenia przez Komendę Główną – Okręgowych Kapelanów Policji ze stałymi poborami. Ich celem miało być zaspokojenie potrzeb religijnych funkcjonariuszy i niesienie im wsparcia duchowego w wypełnianiu trudnych obowiązków zawodowych.

W myśl wspomnianego okólnika do obowiązków kapelanów należało:

- celebrowanie nabożeństw połączonych z odpowiednimi naukami w niedziele i święta,
- uczestniczenie w pogrzebach funkcjonariuszy Policji, zwłaszcza jeśli zginęli na posterunku,
- urządzenie rekolekcji wielkopostnych i słuchanie spowiedzi,
- poświęcanie gmachów, szkół i instytucji na życzenie władz policyjnych,
- organizowanie odczytów na temat zasad moralności chrześcijańskiej w szkołach policyjnych
- współdziałanie w pracach instytucji samopomocy społecznej na terenie okręgu policyjnego.

Okólnik ten nic nie mówi na temat zaspokajania potrzeb religijnych policjantów innych wyznań lub religii, nie określał też procedury mianowania kapelanów okręgowych. Nie wszedł on jednak zaraz w życie, gdyż okazało się, że w ówczesnym budżecie MSW nie było wystarczających środków.

W rezultacie odpowiedzialnymi za udostępnienie funkcjonariuszom posług religijnych, poczuli się Komendanci Okręgowi (w Warszawie w KGP i Łodzi – kapelani byli na etacie). Przynajmniej niektórzy z nich, a także komendanci szkół, zaczęli organizować zbiorowe wyjścia na msze w niedziele i święta oraz na rekolekcje, nie bacząc na przynależność wyznaniową, co budziło niezadowolenie u pewnej liczby funkcjonariuszy. W tej sytuacji (brak pieniędzy) troskę o zaspokajanie potrzeb religijnych środowiska policyjnego przyjął na siebie duchowieństwo parafialne – najczęściej proboszczowie i prefekci miejscowych szkół i parafii.

II Rzeczpospolita była wielonarodowa i wielowyznaniowa. Czy to także miało odzwierciedlenie w służbach publicznych?

Nie aż tak, jakby się to wydawało. Śmiało można stwierdzić, iż ponad 95% członków kadry policyjnej (zarówno tej wyższego, jak i niższego szczebla) było Polakami wyznania rzymskokatolickiego. W 1923 roku tylko 253 szeregowych policjantów było innej narodowości, 1205 innego wyznania. Sporadycznie na komisariacie można było spotkać Białorusina na Polesiu, czy Ukraińca w Tarnopolu i Stanisławowie. Takie deklaracje dotyczące narodowości i wyznania składano niekiedy w obecności przełożonego. Jest to o tyle istotne, iż w razie konfliktów na tle religijnym, bądź narodowościowym, oczekiwano od policjanta bezstronności, której niestety nie zawsze udawało się dochować.

Jaką rolę obecnie pełnią kapelani Policji?

Przemiany demokratyczne, jakie nastąpiły po 1989 r. spowodowały, że do Policji zaczęli powracać kapelani. Zakres ich obowiązków pokrywał się z przedwojennymi zadaniami i trwa do dzisiaj. To m.in. organizowanie wszelkich uroczystości religijnych i patriotyczno-religijnych, udzielanie sakramentów mundurowym, ale też dbałość o postawę etyczną i patriotyczną w służbach. Kapelani są obecni przede wszystkim na co dzień przy funkcjonariuszach, służąc im wsparciem duchowym i rozmową w różnych, często trudnych sytuacjach życiowych.

Przemiany demokratyczne jakie nastąpiły po 1989 r., spowodowały, że do Policji zaczęli powracać kapelani mianowani przez biskupów a zakres ich obowiązków pokrywa się z przedwojennymi zadaniami.

Rozmawiała: podinsp. Beata Domitrz
KWP Gdańsk

Wojewódzkie obchody Święta Policji

W lipcu prawie 6 tysięczny garnizon pomorski obchodził swoje święto. W Gdańsku, na terenie Oddziału Prewencji Policji odbyła się uroczystość wręczenia m.in. odznaczeń państwowych i resortowych oraz nominacji na wyższe stopnie służbowe przyznanych policjantom i pracownikom cywilnym Policji. Ceremonii przewodniczył Komendant Wojewódzki Policji w Gdańsku nadinsp. Andrzej Łapiński.

19 lipca br. Komenda Wojewódzka Policji w Gdańsku zorganizowała uroczyste obchody Święta Policji, które rozpoczęły się Mszą o godz. 11.00 w Kościele pw. Św. Rafała Kalinowskiego w Gdańsku Złotej Karczmie, koncelebrowaną przez Biskupa Pomocniczego Gdańskiego – Jego Ekscelencję Zbigniewa Zielińskiego. Podczas nabożeństwa zbierane były datki z przeznaczeniem dla podopiecznych Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom Po Poległych Policjantach. W Mszy św. zgodnie z ceremoniałem policyjnym udział wzięli pomorscy funkcjonariusze z kadrą kierowniczą na czele.

Po Mszy złożono kwiaty pod znajdującą się w kościele tablicą pamiątkową poświęconą policjantom pomordowanym na Golgocie Wschodu – w Miednoje i Katyniu.

Akademia rozpoczęła się o godz. 12.30, na placu Oddziału Prewencji Policji w Gdańsku. Miejsce to zostało wybrane nieprzypadkowo ponieważ w tym roku z uwagi na obowiązujące obostrzenia przeciwepidemiczne na miejsce obchodów wybrano rozległy teren na wolnym powietrzu, a teren OPP w Gdańsku zapewnił takie warunki.

Podczas apelu na placu kilkudziesięciu policjantów otrzymało awanse w stopniach służbowych oraz wyróżnienia w postaci odznaczeń państwowych i resortowych tj. Złote, Srebrne i Brązowe Medale za Długoletnią Służbę oraz Srebrne i Brązowe Odznaki „Zasłużony Policjant”.

Uroczystość była doskonałą okazją do przyjęcia przez Komendanta Wojewódzkiego Policji w Gdańsku roty Ślubowania od nowo przyjętych funkcjonariuszy, a przyjęliśmy w ostatnim naborze aż 140 osób.

„Ja, obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, świadom podejmowanych obowiązków policjanta, ślubuję: służyć wiernie Narodowi, chronić ustanowiony Kon-



stytucją Rzeczypospolitej Polskiej porządek prawny, strzec bezpieczeństwa Państwa i jego obywateli, nawet z narażeniem życia. Wykonując powierzone mi zadania, ślubuję pilnie przestrzegać prawa, dochować wierności konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej, przestrzegać dyscypliny służbowej oraz wykonywać rozkazy i polecenia przełożonych. Ślubuję strzec tajemnic związanych ze służbą, honoru, godności i dobrego imienia służby oraz przestrzegać zasad etyki zawodowej” – przysięgali nowo przyjęci funkcjonariusze.

Przypomnijmy, że kandydaci ubiegający się o przyjęcie do służby w Policji muszą przejść przez kilka etapów postępowania kwalifikacyjnego, które obejmuje m.in. testy z wiedzy, sprawności fizycznej, test psychologiczny, wywiad oraz komisję lekarską.

Młodzi adepci w szkole Policji zdobywać będą wiedzę teoretyczną i praktyczną z zakresu przepisów prawa i taktyki policyjnej. Będą także doskonalić swoje umiejętności strzeleckie. Po odbyciu przeszkolenia, rozpoczną służbę w wyznaczonych jednostkach terenowych woj. pomorskiego.

Po Ślubowaniu przystąpiono do wręczenia szeregu innych wyróżnień stosownych do rangi uroczystości.

Kapituła Zarządu Głównego NSZZP woj.pomorskiego przyznała dwa Krzyże Niepodległości z gwiazdą kl. I za wybitne zasługi patriotyczne i działalność na rzecz NSZZ Policjantów. Wyróżnienie to otrzymali nadinsp. Andrzej Łapiński Komendant Wojewódzki Policji w Gdańsku oraz kapelan wojewódzki Policji ks. dr Bogusław Głodowski.

Komendant Morskiego Oddziału Straży Granicznej kontradm. SG Andrzej Prokopski wręczył – także Panu Komendantowi Wojewódzkiemu „Medal 30-lecia Morskiego Oddziału Straży Granicznej”, przyznany w dowód uznania za zaangażowanie i współpracę z Morskim Oddziałem Straży Granicznej.

Prezes Zarządu Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939 r.” w Łodzi Pan Jarosław Olbrychowski wręczył Medale za Zasługi im. Jadwigi Dunin-Borkowskiej Malszewskiej oraz Medale 30-lecia Powstania Policji Państwowej.

Prezes Zarządu Pomorskiej Grupy Wojewódzkiej IPA otrzymał podziękowanie za doposażanie w komputer Posterunku Policji w Krynicy Morskiej.

Na zakończenie wręczono 6 dyplomów uznania przewodniczących związków zawodowych pracowników Policji pracownikom cywilnym.

Na uroczystość zaproszeni zostali przedstawiciele władz samorządowych, współpracujących służb oraz instytucji. Funkcję gospodarza ceremonii pełnił Komendant Wojewódzki Policji w Gdańsku nadinsp. Andrzej Łapiński.

Uroczystości towarzyszył pokaz policyjnego sprzętu przygotowany przez wydział prewencji, wydział ruchu drogowego oraz Samodzielny Pododdział Kontrterrorystyczny Policji. Można było zobaczyć m.in. pojazd do zadań specjalnych Samodzielnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji w Gdańsku – opancerzonego TURa VI.

Oprawę muzyczną zapewniła Orkiestra Reprezentacyjna Policji.

podinsp. Beata Domitrz
KWP Gdańsk

Rodzinna tradycja – służba w Policji

W Komendzie Powiatowej Policji w Wejherowie służbę pełnią dwaj bracia policjanci. Starszy z nich jest funkcjonariuszem od 11 lat, a młodszy od lipca tego roku. Ich zainteresowanie służbą, to przykład idący z góry – ich ojciec także przez wiele lat był policjantem.

Służba w Policji dla braci mł. asp. Przemysława i post. Damiana Patelczyków to rodzinna tradycja. Ich ojciec także przez wiele lat był policjantem w Wejherowie, później w Pucku. Mł. asp. Przemysław Patelczyk służbę pełni w Wydziale Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Wejherowie. Gdy zaczął swoją przygodę w tej formacji, jego młodszy brat z podziwem się mu przyglądał i marzył, aby także zostać policjantem jak jego tata i starszy brat. 19 lipca tego roku podczas Wojewódzkich Obchodów Święta Policji złożył rotę Ślubowania i jest już w szeregach naszej formacji, a służbę pełni w wejherowskiej jednostce.

Z kolei, podczas tej samej uroczystości, asp.sztab. w st.spocz. Krzysztof Patelczyk odebrał Złoty Medal za Długoletnią Służbę.

asp.sztab. Anetta Potrykus
KPP Wejherowo



ANITA – Zaawansowane narzędzia do walki z nielegalnym handlem w Internecie

Już po raz drugi w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Gdańsku zorganizowano warsztaty dla funkcjonariuszy Policji, podczas których przedstawiono funkcjonalności aplikacji tworzonych w ramach międzynarodowego projektu „ANITA – Zaawansowane narzędzia do walki z nielegalnym handlem w Internecie”. Uczestnicy mieli możliwość samodzielnej pracy śledczej z aplikacjami, których funkcjonalności zostały dopasowane do potrzeb organów ścigania. W warsztatach uczestniczył Komendant Wojewódzkiej Policji w Gdańsku nadinsp. Andrzej Łapiński.

13 i 14 lipca koordynator projektu nadkom. Arkadiusz Radomski – funkcjonariusz Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego i asp. Łukasz Matysiak z Wydziału do Walki z Cyberprzestępczością KWP w Gdańsku przeprowadzili warsztaty, w których uczestniczyli funkcjonariusze z wydziałów dochodzeniowo-śledczego, do walki z cyberprzestępczością i przestępczością narkotykową. Zaprezentowano oprogramowanie oparte na sztucznej inteligencji służące do ujawniania, zabezpieczania i analizy wielkich ilości danych cyfrowych. Wszystkie narzędzia, wśród których znajdują się m.in. moduły do analizy obrazów, filmów, transkrypcji plików audio na tekst, analizy stylometrycznej tekstu i tłumaczeń wielojęzycznych, monitorowania i przeszukiwania zasobów Internet (również deep i darknetu) oraz analiz operacji finansowych przeprowadzanych używając kryptowalut, zostały zintegrowane na jednej platformie.

Uczestnicy warsztatów wskazali potrzebę wdrażania takich narzędzi do codziennej pracy organów ścigania wobec bardzo szybkiej cyfryzacji wielu obszarów działalności, również przestępczej oraz zwrócili uwagę na ważność uwzględnionego w platformie



aspektu prawidłowego zabezpieczenia dowodów cyfrowych.

W trakcie warsztatów istniała również możliwość wymiany opinii z twórcami aplikacji, którzy uczestniczyli w szkolenia online. Spotkanie prowadzone było w języku polskim i angielskim z wykorzystaniem m.in. funkcjonalności prezentowanych narzędzi translatorycznych.

Funkcjonariusze Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku uczestniczą w wielu projektach międzynarodowych, których celem jest doskonalenie pracy organów ścigania. Projekt ANITA, w ramach którego współpracują organa ścigania z Polski, Wielkiej Brytanii, Holandii, Belgii, Bułgarii i Serbii oraz firmy i instytucje tworzące oprogramowanie i aplikacje komputerowe z Włoch, Belgii, Holandii, Francji, rozpoczął się w roku 2018. Trzy główne obszary działań to walka z nielegalnym handlem bronią, narkotykami, dopalaczami i lekami wbrew przepisom oraz z finansowaniem.

asp.sztab. Iwona Glińska
Koordynator Zespołu Funduszy Pomocowych
KWP Gdańsk

Zbiórka dla zwierząt

Policjanci ze sztumskiej komendy zaangażowali się w akcję pomocy dla zwierząt ze stowarzyszenia REKS w Malborku. Inicjatorem zbiórki była sierż. Dominika Mucha, która wspólnie ze st.sierż. Pawłem Łyko zorganizowała zbiórkę funduszy, koców i ręczników wśród

funkcjonariuszy i pracowników sztumskiej jednostki. Za zebraną kwotę zakupili kilkadziesiąt worków karmy oraz puszek, które trafiły dla czworonogów.

st.sierż. Paweł Łyko
KPP Sztum

Misja służb ...

Rozmowa z kpt. Żeglugi Wielkiej
inż. dr. h.c. Zbigniewem Sulatyckim
z dnia 17 czerwca 2021 roku

Pochodzi Pan z rodziny o ogromnych tradycjach patriotycznych, które towarzyszą Panu przez całe życie. Pana ojcu – Pawłowi Sulatyckiemu przyszło żyć w czasach zaborów, pod którymi Polska była do 1917 roku.

W 1913 r. powołany został do armii austriackiej, a z chwilą odzyskania przez Polskę niepodległości pozostał jako oficer w Wojsku Polskim.

W 1935 r. przeszedł do administracji państwowej zostając w latach 1936–1937 starostą w Kozienicach, a w latach 1938–1939 starostą w Wysokiem Mazowieckim.

W czasie II wojny światowej działał w Armii Krajowej.

Przepiękny życiorys polskiego patrioty...

Chciałabym zapytać jak wspomina Pan swoje dzieciństwo przypadające na te trudne okółowojenne lata? Czuje się Pan związany z Podlasiem gdzie działał Pana ojciec?

To dobry wstęp do mojego życiorysu. Byłem młodym człowiekiem jak rozpoczęła się wojna. Mój ojciec musiał szybko opuścić Wysokie Mazowieckie, związał się ze Związkiem Walki Zbrojnej, który potem wcielono do Armii Krajowej. Najpierw mieszkaliśmy w Częstochowie przez kilka lat, a potem kiedy ojciec znalazł się na tzw. liście niebezpiecznej przenieśliśmy się niedaleko Częstochowy gdzie ojciec się ukrywał. Pamiętam różne obrazki – to musiał być 1942 lub 1943 rok na końcu trzeciej alei na Jasnej Górze było spotkanie związane z oddziałami leśnymi, na które szedł mój ojciec i zabrał mnie przez przypadek ze sobą. Usłyszeliśmy jak ktoś woła „uciekaj, uciekaj”. Była tam pułapka w mieszkaniu, do którego szedł. Po tym zdarzeniu przenieśliśmy się z Częstochowy. Było kilka różnych takich wypadków, które w jakiś sposób ukształtowały mnie jako młodego człowieka i myślę, że warto o nich powiedzieć. Pamiętam, gdzieś w 1941/1942 roku na końcu trzeciej alei w Częstochowie był dworzec kolejowy, było tam gestapo. Wychodząc z dworca trzeba było przejść przez most, pod którym była kolej. Pewnego razu stałem tam



Kpt. Ż.w. inż., dr h.c. Zbigniew Sulatycki – urodzony 23 sierpnia 1933 roku, inżynier, kapitan żeglugi wielkiej, działacz, publicysta, były wiceminister transportu i gospodarki morskiej, odznaczony m.in. za zasługi w upamiętnianiu polskich tradycji niepodległościowych, od 2016 roku Przewodniczący Konwentu Morskiego pełniący funkcję organu pomocniczego dla ministra właściwego do spraw gospodarki morskiej. Niezawodny gość policyjnych uroczystości, wspierający Policję i integrujący służby mundurowe.

i widziałem, jak Niemcy wyprowadzili młodego człowieka. Potem okazało się, że był to jeden z cichociemnych, dowódca AK leśnej. Prowadziło go kilku z automatami. Jak weszli na ten most to nadjechał parowóz z sianem, zadymił niesamowicie akurat jak byli na moście. Ten chłopak przeskoczył przez barierki na ten parowóz i się uratował. To było wszystko przygotowane przez kolejarzy dużo wcześniej żeby mu pomóc. Dla mnie było to ważne doświadczenie.

Patriotyzm tak się budował we mnie, wydarzenia, których byłem świadkiem dawały mi energię, doświadczenie, wzór do naśladowania w pewnym sensie.

Później dano nam, chłopakom z rodzin AK-ów, gazety do sprzedawania. I my je sprzedawaliśmy pod dworcem. Nie wiedzieliśmy wtedy co jest w nich w środku, a tam były, później się dowiedziałem, gazetki z podziemia. Ludzie, którzy je kupowali wiedzieli co kupują.

Po zakończeniu wojny przenieśliśmy się do Wrocławia i mieszkaliśmy przy więzieniu. Z okna na I piętrze było widać kraty tego więzienia. I tu zdarzył się wypadek powojenny, który się zarejestrował w mojej głowie. Byłem gdzieś tam blisko i jest taki moment, że wyskakuje młody człowiek zza zakrętu, nie wiem, koło 20-ki może miał. Za nim biegło dwóch SB-ków i go na moich oczach zamordowali. U kilkunastoletniego chłopaka musiało się to odbić, przeżywałem to.

W szkole podstawowej był obowiązkowy język rosyjski, ale myśmy się buntowali i nie chcieliśmy mówić po rosyjsku, zamykaliśmy się do szafy. Ten profesor, który nas uczył rosyjskiego tolerował to, jemu się to nawet podobało ta nasza postawa.

Pamiętam takiego kolegę – Plaskota się nazywał. Graliśmy razem z nim w piłkę, a potem u niego w domu przy pianinie uczył nas piosenek partyzantkich – „Żołnierz drogą maszerował”, „Rozszumiąły się wierzby płaczące”.

Później chciałem być w Lidze Lotniczej, ale szybko mi to wybito z głowy, nie miałem tam żadnych szans. Ojciec się wtedy nie ujawnił. Myśmy pisali w dokumentach w rubryce „pochodzenie” – „inteligencja pracująca” z czego nic nie wynikało. Wiedziałem, że nie utrzymam się na uczelni. Kiedy zawiązano Państwowe Centrum Wychowania Morskiego dyrektorem został Michałowski – fantastyczny człowiek. Razem z Eugeniuszem Kwiatkowskim i innymi ludźmi,

którzy robili coś dobrego po wojnie, pomagali nam ile mogli. Udało mi się w końcu dostać do Szkoły Morskiej w Szczecinie, ale nie utrzymałem się w niej. Mianowicie był strajk w porcie w Szczecinie, zwolano całą szkołę do auli i tam sekretarz wyciągnął papiera i powiedział, że dostałem się do szkoły nie wiadomo jak, a metrykę wystawił mi kapelan wojskowy. No i nie było żadnej szansy, musiałem odejść.

Znowu na mojej drodze stanął ktoś kto mi pomógł. Moje całe życie jest jak sinusoida – raz upadałem, a potem znowu ktoś mnie wyciągał do góry. Wówczas Dyrektor Szkoły Morskiej w Szczecinie – Konstanty Maciejewicz poradził mi żebym mając książeczkę żeglarską pojechał szybko do Świnoujścia i zamusztrował się u trawlerów. Potem na 2,5 roku trafiłem do karnych batalionów, a po wypuszczeniu dostałem całkowity zakaz przebywania na Wybrzeżu. Zacząłem nowy etap życia. Ożeniłem się. Nie mogłem żadnej pracy znaleźć. Załatwili mi, przez ojca pracę 50–60 km od miejsca zamieszkania, w zakładach wikliniarskich. Żona pracowała i studiowała. Pochodziła z bardzo biednej rodziny, 10 ich było, ojca zamordowali, mama musiała sama ich wychować. Jeździłem do pracy, ale było ciężko, wstawałem o 4.00, wracałem o północy. W domu prawie nie byłem, ale zarabiałem jakieś grosze.

Kiedy umarł Stalin dostałem powiadomienie, że mogę wracać na Wybrzeże. Oczywiście skorzysta-



tem z tego bardzo szybko. Pierwsze moje kroki były na Dar Pomorza, poszedłem tam prosto z dworca. Podszedł do mnie wtedy kapitan statku – Kazimierz Jurkiewicz. Widział, że podoba mi się na statku. Zaczęliśmy rozmawiać. Okazało się, że zna dobrze mojego starszego brata, który był na Darze Pomorza w 1939 r. i potem pływał na polskich statkach. Zatrudnił mnie na Darze Pomorza i dał warunki żebym skończył studia.

Na początku lat 60-tych powróciłem na stałe i rozpocząłem pracę w Polskich Liniach Oceanicznych jako marynarz.

Zawsze miałem coś takiego, że nie siedziałem na miejscu. Zawsze chciałem być dobry w każdej materii. I wpadła mi w ręce książka „Dysproporcje” śp. Eugeniusza Kwiatkowskiego. I był to moment przełomowy w moim życiu. Wtedy zrozumiałem wiele. W moich przemyśleniach cofnąłem się do czasów po zaborach, kiedy to Polska odrodziła się w zupełnie różnej mentalności – rosyjskiej, austriackiej i niemieckiej, po 123 latach. Ludzie potrafili się łączyć we wspólnej sprawie, dla dobra kraju.

Naszym największym bogactwem są ludzie, mamy wspaniały naród. Proszę zobaczyć ilu młodych ludzi wyjeżdża za granicę i potrafią sobie bardzo dobrze poradzić. W kryzysie stoczniowym było tak, że Polacy, którzy wyjechali i zostali za granicą – absolwenci naszych uczelni, konstruktorzy szybko objęli stanowiska we wszystkich stoczniach świata. Zaczęliśmy się liczyć w różnych krajach. Nadszedł stan wojenny. Pracowałem wtedy w Belgii na statku i pomimo, że moi koledzy starli się o azyl, ja wróciłem do Polski.

Do dziś kontynuuję kojarzenie ludzi z różnych branż – w atmosferze współpracy i szacunku wiele możemy osiągnąć. Kapitan statku nie może sam nic zrobić, musi mieć za sobą załogę. To przekłada się na pracę w Policji. Sama pani nic nie robi, ale całością jako drużyna jesteście w stanie zapewnić spokój i bezpieczeństwo.

Jest Pan niezawodnym gościem na naszych policyjnych uroczystościach. Zawsze możemy liczyć na Pana obecność i wsparcie. Pana wystąpienia są ważną częścią Ślubowań nowo przyjętych policjantów. Sam przeszedł Pan ścieżkę awansowania od marynarza do kapitana, był Pan wychowawcą na żaglowcu „Dar Pomorza”.

Co Pan myśli o nowym pokoleniu mundurowych?

Jedna rzecz mnie interesuje. To jest nasz wspólny dom i to jak ten dom będzie funkcjonować. Wiem, że tylko i wyłącznie jak będziemy wszyscy razem. Jest jeszcze jedna rzecz potrzebna. Temu domowi zagrażają różne sytuacje, i musi być ktoś kto ochroni i dopilnuje bezpieczeństwa. I tę rolę ma Policja.

Do Konwentu od razu zaprosiłem Policję, Straż Pożarną i Straż Graniczną. Kiedy patrzę na tych młodych ludzi składających ślubowanie to ja w nich wierzę. Ci młodzi ludzie reprezentują już inną, nową klasę w kwestii zawodowej. Policja dzisiaj to nie to samo co było kiedyś, to ludzie inaczej wychowani, którzy w dużej mierze trafiają do służby nieprzypadkowo. To jest niesamowity zaszczyt służyć dziś w mundurze w Policji. To ogromna odpowiedzialność, stykanie się na co dzień z zagrożeniem własnego życia czyli poświęcenie się, a co może być piękniejszego w życiu?

Pod koniec życia człowiek przegląda swój życiorys. Dać coś od siebie drugiemu człowiekowi, służyć mu to perełki, które można zabrać ze sobą.

Policjant to zawód, który musi siedzieć głęboko w sercu każdego z was. I to jest piękne. Zawód policjanta można porównać z zawodem marynarza – wy macie podobnie utrudniony przez pracę kontakt z rodziną. Policjant jest 24 godziny na dobę w służbie, do dyspozycji, podobnie jak marynarz odcięty od domu na morzu.

Policjant pełni służbę...

Jest to podkreślone w rocie Ślubowania: „Ja, obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, świadom podejmowanych obowiązków policjanta, ślubuję: służyć wiernie Narodowi, chronić ustanowiony Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej porządek prawny, strzec bezpieczeństwa Państwa i jego obywateli, nawet z narażeniem życia.”

Jaką wartość teraz ma słowo „służba”? Uważa Pan, że pojęcie to ewaluuje czy ma tę samą wartość od pokoleń? Czy słowo „służba” łączy się dla Pana ze słowem „patriotyzm”? Jaki wymiar mają dla Pana te dwa pojęcia?

Bycie policjantem w obecnej Rzeczypospolitej jest jak wypełnienie pewnego testamentu. Mianowicie przypomina mi się historia, która miała miejsce w więzieniu Łukiszki w Wilnie. W 1941 roku trafił tam do celi alumn. Nawiązał kontakt z zatrzymanymi w sąsied-

niej celi 16–17-letnimi chłopcami, których na drugi dzień po rozmowie z nim hitlerowcy zamordowali w Ponarach pod Wilnem. Poprosili alumna, że gdyby udało mu się uratować niech przekaże w świat, że zachowali się do końca godnie, że każdym życiem kieruje opatrność, a ich życie nie poszło na marne, bo po nich przyjdą następni walczący o Polskę.

I wasza służba dzisiaj jest wpisana w testament tych młodych ludzi.

Jest Pan człowiekiem morza, przewodniczącym Konwentu Morskiego, działa Pan na rzecz zaznaczenia obecności polskiej bandery na morzach i oceanach świata.

Uważa Pan, że to się udaje?

Znowu musimy cofnąć się do naszych poprzedników, którzy zadbali o to, że obecność Polaków na morzach i oceanach jest widoczna. Nie było przypadkiem, że znalazł się tak wybitny człowiek jak śp. Eugeniusz Kwiatkowski i jemu podobni. Oni wiedzieli, że tzw. okno na świat jest jednym z ważniejszych filarów gospodarki narodowej. 500 km wybrzeża to nie tylko plaża, ale cały przemysł okrętowy, stocznie plus około 2 tysięcy zakładów pracy. Obecnie bardzo mocno się rozwijają u nas porty Gdynia i Gdańsk jeżeli chodzi o przeładunek kontenerów. Druga rzecz – Polski Rejestr Statków – towarzystwo najwyższej klasy fachowców na światowym poziomie. Zarabiają duże pieniądze tylko swoim umysłem, ale biorą pełną odpowiedzialność za bezpieczeństwo statków. Zdecydowanie ruszyła Stocznia Północna z budową okrętów wojennych dla polskiej marynarki. Kiedyś próbowaliśmy kupować stare, 40-letnie korwety z Australii, a teraz możemy budować je sami.

Rozpoczęliśmy budowę promów. Na rynku umacnia się polska żegluga morska, która ma statki masowce. Ważny w mojej opinii jest przekop Mierzei Wiślanej, który pokazuje, że my możemy wszystko zrobić i osiągnąć. Rozwój morski idzie do przodu. Ja jestem optymistą.

Wszystkim swoim znajomym mówię wyraźnie – ja jutro odejdę, ale jeżeli będziecie coś psuć to będę was straszył po nocy.

Nie sposób nie wspomnieć w tym miejscu o działaniach śp. Eugeniusza Kwiatkowskiego. W 1995 roku założył Pan Polskie Stowarzyszenie Morsko-Gospodarcze jego imienia.

Eugeniusz Kwiatkowski – inicjator budowy portu i miasta w Gdyni.

Podkreśla Pan w swoich wypowiedziach dokonania śp. Eugeniusza Kwiatkowskiego, który pozwolił sobie zacytować Pana słowa „z niczego potrafił zrobić potęgę”.

Już w 1926 roku Gdynia dzięki jego działaniom i zaangażowaniu stała się dla międzywojennej Polski „oknem na świat”. Poza budową portu przyczynił się do powstania polskiej floty handlowej. Czy można powiedzieć, że Pomorze jest takim oknem na świat Rzeczypospolitej? Czy Gdynia odgrywa w tym dziele szczególną rolę?

Czy mogę prosić o ocenę wkładu premiera Eugeniusza Kwiatkowskiego w rozwój Polski?

To jest skomplikowana sprawa. Eugeniusz Kwiatkowski przyszedł na niezaorane pole, nic na nim nie było, zaczął działać powoli. Rozpoczął od znaczącej zbrojeniówki. Mam na myśli budowę Centralnego Okręgu Przemysłowego, szczególnie na bagnach. Zaraz potem poszła Gdynia, alternatywa dla portu gdańskiego. Kiedy podjął decyzję o budowie portu w Gdyni światowa prasa rozpisła się, że to się nie uda, a udało się wspaniale.

Dziś jestem przekonany, że nie będę straszył, że to nasze wspólne dzieło będzie kontynuowane. Jeśli będziemy się szanować to będziemy dumni z dokonania. Jako naród jesteśmy najlepsi na świecie.

Są dla mnie zaszczytem zaproszenia na różne policyjne uroczystości. Przeżywam je i widzę, że te słowa młodego człowieka, który zginął w Palmirach – „przyjdą po nas inni” – się spełniają. Tego wam życzę.

Czy mogę zapytać jaka jest recepta na Pana fantastyczną formę?

Myślę, że jest kilka elementów. Pierwsza sprawa to być człowiekiem. Druga sprawa to widzieć w drugim człowieku dobro. Trzeba patrzeć cały czas na siebie, na to co ja mam zrobić, nie ktoś. Kolejna sprawa to aktywność umysłowa. Umysł musi pracować. Zdrowy tryb życia. Dużą wagę ma wsparcie rodziny. I podstawowa rzecz – geny przodków. I na koniec opanowanie – wyciszać przykrości.

Rozmawiała:
podinsp. Beata Domitrz
KWP Gdańsk

Oknem fotografa

zdjęcia – jednostki garnizonu pomorskiego

Wojewódzkie Obchody Święta Policji – 19.07.2021 r.



Obchody Święta Policji w komendach miejskich i powiatowych garnizonu pomorskiego – lipiec 2021 r.



PATROL
KWARTALNIK POMORSKIEJ POLICJI

Wydawca: NSZZ Policjantów woj. pomorskiego
Redaktor naczelny: podinsp. Beata Domitrz
Redakcja: KWP w Gdańsku, Wydział Komunikacji Społecznej, ul. Okopowa 15, 80-819 Gdańsk
tel. 58 32 15 668
www.pomorska.policja.gov.pl,
patrol@pomorska.policja.gov.pl
Druk: Drukarnia WL, ul. Elbląska 66, Gdańsk
tel. 58 30 14 418
Nakład: 1000 egz.
Zdjęcie na okładce: Szymon Frątczak KWP Gdańsku



#39 Wrzesień 2021

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, zmiany tytułów i opracowania redakcyjnego tekstów przyjętych do druku. Redakcja zastrzega sobie prawo do nieodpłatnego wykorzystania publikowanych materiałów na stronie internetowej www.pomorska.policja.gov.pl. Za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń i materiałów sponsorowanych redakcja nie odpowiada. Przedruki z kwartalnika tylko za zgodą redaktora naczelnego.

Kwartalnik rozprowadzany jest bezpłatnie w policyjnej dystrybucji wewnętrznej.